

# Pożegnanie rodzica z dzieckiem w przedszkolu

## – siedem kroków do sukcesu

**Pożegnanie z dzieckiem w przedszkolu, szczególnie na początku roku szkolnego, ma niewiele wspólnego z „pożegnaniem”. Często sytuacja przybiera raczej postać batalii, w której rodzic, nauczyciel i dziecko wojują między sobą o to, kto dzisiaj postawi na swoim. I choć czas zawsze działa na naszą korzyść, a dziecko zaprzyjaźnia się z przedszkolem, jest kilka rozwiązań, które możemy podpowiedzieć rodzicom, by cały ten proces maksymalnie załagodzić.**

### **Pożegnanie z dzieckiem w przedszkolu – dlaczego jest trudne?**

Co sprawia, że maluchy płaczą? Teoretycznie wszystko przygotowane jest tak, by zachęcić dziecko do przebywania w przedszkolu – kolorowe sale, zabawki, uśmiechnięte panie. Jednak wrześnie maluszki zawsze dają do wiwatu. Gdy tylko przekraczają próg przedszkola, ich płacz rozbrzmiewa w całej placówce.

Nic w tym dziwnego – wiele z tych malców całe swoje dotychczasowe życie spędziło głównie z mamą. Nie, nie zapominałam, że tatusiowie też są i są ważni – jednak urlop macierzyński to ten przywilej, dzięki któremu to mamy mają zdecydowanie więcej czasu dla dzieci.

Gdy nadchodzi pierwszy dzień dłuższego rozstania, mimo że jest poprzedzony dniami adaptacyjnymi, dziecko wpada w panikę. Nie mieści mu się w głowie, że nagle zaistniał jakiś na tyle ważny powód, by miało rozstać się z mamą – przecież do tej pory chodzili razem na plac, na zakupy, do babci, naprawić auto... wszędzie! Czemu to się tak nagle zmieniło? Dziecko nie ma szans tego zrozumieć. Chwila namysłu pozwala jednak na szybkie wnioski: *Nie wiem, nie podoba mi się to, boję się!* I oto gotowa recepta na strumienie łez płynące z oczu.



## Pożegnanie z dzieckiem – kto boi się bardziej?

Krótką obserwacją wystarczy, by zrozumieć, że niekoniecznie tylko dziecko wpadnie zaraz w panikę. Niejednokrotnie rozstanie z dzieckiem w przedszkolu to pierwszy moment w życiu rodziców, gdy doświadczają przerażenia swoich maluchów. Często dzieci w rozpacz, nie rozumiejąc sytuacji, przekonują rodziców wzruszającymi frazami: *Obiecuję, już będę grzeczna, ale nie zostawiaj mnie! Mamo, już mnie nie kochasz? Wróć, proszę!* Rodzice mięknią i wracają, przecież nie zostawią dziecka, które tkwi w przekonaniu, że rodzice przestali je kochać. W końcu, ocierając łzy swoje i dziecka, wychodzą i czatują pod oknem, nasłuchując, czy dziecko się uspokaja, i ze zgrozą stwierdzają, że przez kolejne dziesięć minut płacze.

Wtedy przychodzi czas na wątpliwości – może to nie był dobry pomysł, może to nieodpowiednie przedszkole, pani sobie nie radzi? Klasyka gatunku w temacie „Wrzesień

w przedszkolu”. Czy winić rodziców za ich nierzadko bezwzględne pytania i szpiegowskie zapędy (stanie przy oknie, za drzwiami, nasłuchiwanie i podglądanie)? Nie, to oczywiste. To trudny moment nie tylko dla dziecka, ale i dla rodzica. Często po raz pierwszy rodzic przekazuje życie swojego maluszka pod opiekę nieznającej dorosłej osoby.

## Pożegnanie z dzieckiem – żłobek i przedszkole

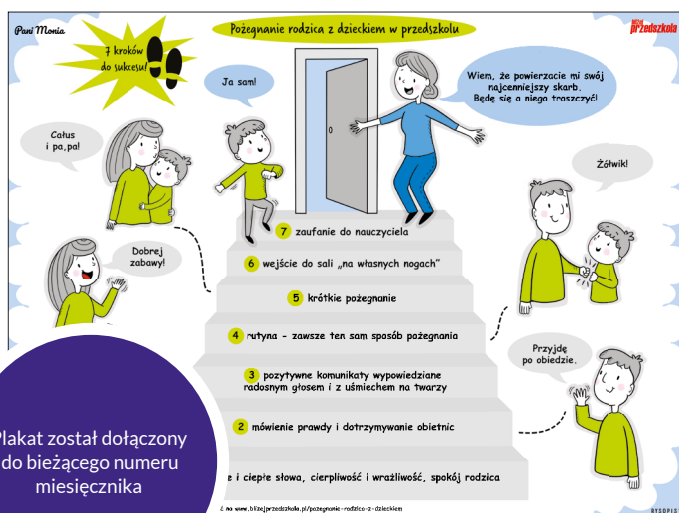
Choć na ogół dzieci, które mają za sobą już edukację w żłobku, szybciej przyzwyczajają się do nowych warunków, bywa i tak, że te, które nie płakały w żłobku, zaczynają płakać w przedszkolu. Czemu? Dojrzewają i coraz więcej rozumieją – wiedzą, że mama wcale nie przyjdzie tak bardzo szybko, jak mówi, wiedzą, że zwykle przychodziły gdzie indziej, a teraz sytuacja się zmienia. To może zestresować nawet najbardziej dziarskiego malca po kilkuletniej edukacji w żłobku.

## Pożegnanie z dzieckiem – z perspektywy nauczyciela

To nie jest łatwe! Oto stoimy w sytuacji, w której dziecko wtulone w mamę rozpaczliwie próbuje ją przy sobie zatrzymać, a sama mama nie za bardzo wie, co ma robić – przecież nie odepchnie dziecka ani nie ucieknie przed nim. Często rodzic oczekuje, że nauczyciel wyrośnie spod ziemi i na pstryknięcie palca rozweseli smutnego maluszka. Dziecko natomiast oczekuje, że nie będziemy się zbliżać – nowe, obce i niepodobne do mamy. Trzeba to wszystko pomnożyć jeszcze przez liczbę obecnych dzieci! Oto nastaje chaos.

Smutek dzieci i ich niepokój są normalne. Nie unikniemy ich. O ile jednak na wrażliwość dziecka nie mamy wpływu, o tyle mamy na to, co my jako nauczyciele możemy zrobić i polecić rodzicom.

Poniżej kilka rad dla wychowawców, które w skróconej formie zostały zamieszczone na plakacie promującym pozytywne postawy rodzicielskie. Zachęcam do powieszenia go w szatni na tablicy informacyjnej. Warto omówić treść plakatu na pierwszym spotkaniu z rodzicami.



### KROK PIERWSZY Cierpliwość i wrażliwość



Okres adaptacyjny potrafi być burzliwy i długi. Wiele zależy od rodzica i nauczyciela, ale jeszcze więcej od wrażliwości dziecka, która jest od nas niezależna. Warto więc uzbroić się w cierpliwość, pozytywnie nastawić i być wsparciem dla malucha. Krzyk i negatywne komunikaty (*Jak nie przestaniesz płakać, to zabieram misia do domu*) tylko pogarszają sytuację. Pomocna może okazać się ulubiona zabawka dziecka i wspólne wybieranie jej przed wyjściem. To mały element domu, który zwiększy u malucha poczucie bezpieczeństwa.

### KROK DRUGI Mówienie prawdy



Kiedy mówimy: *Tatusz pójdzie na chwilę do samochodu i za chwileczkę wraca*, oszukujemy, a dziecko szybko się orientuje, że nie może ufać rodzicowi. Brak zaufania do rodzica przekłada się na brak zaufania wobec nowej pani i przedłuża proces adaptacji dziecka. „Uciezka rodzica”, gdy dziecko zajmie się zabawą i odwróci swoją uwagę, działa tak samo i nie przynosi pozytywnych efektów. Co zatem powiedzieć? *Przyjdę po ciebie zaraz po pracy! Przyjdę po ciebie po obiedzie!* Szczególnie druga wersja jest pomocna dla dziecka. Może ono nie orientować się, czym jest praca, ile trwa, a obiad jest konkretnym punktem w czasie i dziecko szybko odkryje, że rodzic mówi prawdę, jest punktualny, więc może być spokojne.

### KROK TRZECI Pozytywne komunikaty

Kiedy mówimy dziecku: *Nie bój się!*, to właściwie uświadamiamy mu, że w ogóle jest czego się bać. Strach w naszym głosie, żal i współczucie nieświadomie sprawiają, że dziecko utwierdza się w przekonaniu, że dzieje mu się krzywda. Spokojnie! Nic złego się nie wydarzy! Niech dziecko czuje to również od rodzica. *Będzie fajnie! Miłej zabawy! Baw się dobrze! Miłego dnia!* – te słowa wypowiedziane z uśmiechem pomogą dziecku pozytywnie nastawić się do nowej sytuacji.

### KROK CZWARTY Rutyna

Warto umówić się z dzieckiem na sposób pożegnania i trzymać się przyjętej zasady. To może być cokolwiek, co odpowiada rodzicowi i dziecku, np. kiedy dziecko jest już przebrane: *Buziak, przytulias, piąteczka i lecisz do pani*. Pierwszego dnia trudno mówić o rutynie, ale po jakimś czasie dziecko zacznie się przyzwyczajać, a rozstanie będzie łatwiejsze.

### KROK PIĄTY Krótkie pożegnanie

Przeciąganie pożegnania bardzo utrudnia dziecku rozstanie. Długie dyskusje przy drzwiach, przedłużane uściski, pożegnania i powroty dziecka sprawiają, że sytuacja staje się trudna dla wszystkich stron – zarówno dla rodzica, dziecka, jak i nauczyciela. Dziecko, choć małe, będzie próbowało wykorzystać wszystkie możliwe sposoby, by zatrzymać rodzica, a wplątywanie się w wyjaśnienia potęguje tylko stres i nadzieję na to, że



jakimś cudem rodzic jednak zostanie. Co więc zrobić? Zachować spokój, pożegnać się i przekazać dziecko nauczycielowi.

## KROK SZÓSTY Wejście do sali „na własnych nogach”

To bardzo ważne, by dziecko weszło do sali „na własnych nogach”, a nie na rękach rodzica. Moment „wrywania dziecka” z objęć bliskiej osoby jest nieprzyjemny dla każdej ze stron – dziecka, rodzica i nauczyciela. Dziecko zaczyna widzieć w nauczycielu osobę, która siłą odbiera je rodzicowi, niczym okrutny porywacz. Dużo przyjemniej dla nauczyciela i dziecka jest przejąć rączkę dziecka i uściskać je od wejścia. Buduje to zaufanie dziecka do nowej znaczącej osoby dorosłej w jego życiu.



## KROK SIÓDMY Zaufanie

Pierwsze dni w przedszkolu to trudny czas nie tylko dla dziecka, ale i dla rodzica. Wiemy o tym doskonale. W związku z tym warto zapewnić rodziców o swoim dobrym nastawieniu, uśmiechać się i dać im poczucie, że dziecko jest w dobrych rękach.

## Pożegnanie z dzieckiem – czy jest tak strasznie?

Nie! Pracując w dużym przedszkolu, widywałam dzieci płaczące godzinami przez kilka miesięcy i kilka minut przez parę dni. Dziecko to dziecko – ma prawo do strachu. Każde z nich jest inne. Jako nauczyciele możemy trafić na grupę, która szybko zaaklimatyzuje się w nowym miejscu, ale i na taką, w której jeszcze w grudniu niektórym dzieciom wracającym po dłuższej chorobie zakręci się w oku łezka. Na pewno okres adaptacyjny nie należy do najprzyjemniejszych i najlżejszych etapów w edukacji przedszkolnej, ale każdy nauczyciel ma właściwe kompetencje, aby pomóc dzieciom i rodzicom przetrwać ten trudny okres. Aby jednak pomóc dzieciom, rodzicom, a tym samym – sobie samemu, warto uświadomić rodzicom, jak ważna jest ich rola i jak wiele zależy od tego, jak przebiegnie ich rozstanie z dzieckiem. ■



**Monia Sobkowiak** – Pani Monia: nauczycielka wychowania przedszkolnego i neurologopedka z Wrocławia, autorka poradników dla rodziców i nauczycieli oraz licznych artykułów i gier edukacyjnych. Nastawiona na ciągłe poszukiwanie kreatywnych rozwiązań edukacyjnych i rozwijanie twórczego myślenia u dzieci w wieku przedszkolnym. Autorka bloga [www.panimoniamonia.pl](http://www.panimoniamonia.pl).

# PODRÓŻ DZIECI W STRONĘ PRZEDSZKOŁA TYLKO Z NASZYM PUBLIKACJAMI!



R E K L A M A

kup na

[www.blizejprzedszkola.pl/sklep](http://www.blizejprzedszkola.pl/sklep)